

SYNAKSARION ŚWIĘTEJ WIELKIEJ NIEDZIELI PASCHY

Stichosy:

Chrystus zstąpił, aby samemu z otchłanią walczyć,
skąd wyprowadził wielu więźniów, owoc swego zwycięstwa.

Dzisiejsze święto nazywamy Paschą, co znaczy w języku hebrajskim „przeprowadzenie”, „przejście”, jest to bowiem dzień, w którym Bóg na początku przeprowadził świat z niebytu do istnienia; w tym samym dniu przeprowadził lud izraelski przez Morze Czerwone, wyrywając go z rąk faraona¹; w tym też dniu zstąpiwszy z niebios, zamieszkał w łonie Dziewicy. Teraz natomiast, wyrzuciwszy całą naturę ludzką z czeluści Otchłani, wprowadził na niebiosa i doprowadził do pierwotnej godności. Zresztą, zstąpiwszy do Otchłani, wskrzesił nie wszystkich, a jedynie tych, którzy zechcieli w Niego uwierzyć. Natomiast dusze świętych, które od wieku przemocą były trzymane w Otchłani, On wyzwolił i wszystkim otworzył dostęp na niebiosa. Oto dlaczego my, przepelnieni niezwykłą radością, świetliście świętujemy Zmartwychwstanie, oznaczając radość, którą wzbogacona została nasza natura ze szczodroblewości miłosierdzia Bożego. W równym stopniu wyrażając także ustanie wrogości i zjednoczenie z Bogiem oraz samymi aniołami, pozdrawiamy się wzajemnie zwykłym pocałunkiem.

Zmartwychwstanie Pana tak się dokonało: w tym czasie, gdy żołnierze strzegli grobu, około północy ma miejsce trzęsienie ziemi, bowiem zstąpił anioł i odsunął kamień od drzwi grobu, a straż rozbiegła się przerażona², co w przybliżeniu około sobotniej północy otworzyło drogę niewiastom. Przede wszystkim Zmartwychwstanie staje się znane Matce Bożej, która jak opowiada święty Mateusz, siedziała z Magdaleną naprzeciw grobu³. W tym jednak celu, żeby nie mogło być miejsca na wątplenie w Zmartwychwstanie z powodu pokrewieństwa z Matką, ewangeliści mówią: „najpierw ukazał się Marii Magdalenie”⁴. Ona też zobaczyła anioła siedzącego na kamieniu i pochyliwszy się, widzi wewnątrz grobu aniołów, którzy głoszą Zmartwychwstanie Pana. „Powstał – mówią – nie ma Go tutaj. Oto miejsce, gdzie Go położono”⁵. Usłyszawszy to, ona podążyła do najgorętszych z uczniów, do Piotra i Jana, i głosi im o Zmartwychwstaniu. Gdy zaś wracała z inną Marią, spotkał je Chrystus,

¹ Wj 13,17-14,30.

² Mt 28,1-4.

³ Mt 27,61.

⁴ Mk 16,9.

⁵ Mt 28,6.

mówiąc: „Radujcie się!”⁶. Ten sam bowiem rodzaj, który poprzednio usłyszał: „W bólach rodzić będziesz dzieci”⁷, powinien pierwszy usłyszeć tę radość. W porywie niepowstrzymanej miłości one zbliżają się i chcąc przekonać się namacalnie, dotykają Jego przezczystych nóg. Do grobu przychodzą też apostołowie: Jan tylko schyliwszy się odszedł, ale Piotr wszedł do wnętrza grobu i ze szczególną dokładnością wszystko oglądał, dotykając całunu i chusty⁸.

Nad ranem Magdalena znowu przyszła z innymi kobietami, aby dokładniej przekonać się o tym, co widziała. Zatrzymawszy się przed grobem, ona zapłakała, a nachyliwszy się do wnętrza grobu, widzi dwóch aniołów, jaśniejących światłem, którzy jakby uspokajając ją, mówią: „Niewiasto! Dlaczego płaczesz? Kogo szukasz? – Szukacie Jezusa Nazarejczyka, ukrzyżowanego? On powstał, nie ma Go tutaj”⁹. Natychmiast z przerażeniem podniósłszy się, one zauważyły Pana. Potem obróciwszy się do tyłu, widzi i ona stojącego Jezusa, ale bierze Go za ogrodnika, gdyż grób znajdował się w ogrodzie, i mówi: „Panie, jeśli Go zabrałeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę”¹⁰. A kiedy ona znowu zaczęła schylać się w stronę aniołów, Zbawiciel mówi do Magdaleny: „Mario!”¹¹. Ona zaś usłyszawszy słodki i znany głos Chrystusa, chciała przypaść do Niego, ale On mówi: „Nie dotykaj mnie, Mario, nie dotykaj, nie wstąpiłem bowiem jeszcze do mego Ojca”, jak ty sama uznajesz to, biorąc Mnie jeszcze za człowieka, ale „idź do moich braci i powiedz im o wszystkim, coś widziała i słyszała”¹². Magdalena spełniła to i o poranku znowu z pozostałymi zjawia się przy grobie. Niewiasty będące z Joanną i Salome przysły, gdy już wzeszło słońce¹³. Należy powiedzieć, że niewiasty przychodziły do grobu w różnym czasie, a wśród nich była także Bogurodzica, bowiem to Ona jest tą Marią, którą Ewangelista nazywa matką Jozesa¹⁴. Ten Józef był synem Józefa Oblubieńca. Nie wiadomo zresztą, o której godzinie Zmartwychwstał Pan. Niektórzy mówią, że przy pierwszym pianiu kogutów, inni, że gdy miało miejsca trzęsienie ziemi, a jeszcze inni mają na to różne poglądy.

Tymczasem, gdy to wszystko się dokonywało, niektórzy ze strażników przyszli do arcykapłanów i opowiedzieli o tym, co się zdarzyło. Ci dają im pieniądze i zmuszają do mówienia, że to Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go¹⁵. Wieczorem tego samego dnia, gdy uczniowie z obawy przed Żydami zgromadzili się razem i drzwi były mocno zamknięte, wchodzi do nich

⁶ Mt 28,9.

⁷ Rdz 3,16.

⁸ J 20,6-7.

⁹ J 20,13.

¹⁰ J 20,15.

¹¹ J 20,16.

¹² J 20,17.

¹³ Mk 16,2.

¹⁴ Mk 15,40.

¹⁵ Mt 28,11-15.

Jezus, gdyż był w niezniszczalnym ciele, i głosi im, jak zwykle, pokój. Zobaczywszy Go, oni ogromnie się uradowali i przez tchnienie Zmartwychwstałego w doskonałym stopniu przyjmują moc Najświętszego Ducha¹⁶.

Dlaczego Zmartwychwstanie Chrystusa miało miejsce po trzech dniach, tak rozumuj: wieczór czwartku i dzień piątku, gdyż tak Żydzi liczą dobę, to jest jeden dzień. Następnie noc piątku i cała sobota to drugi dzień, a potem noc soboty i dzień niedzieli, gdyż część początku bierze się za całość, to znowu doba, a więc trzeci dzień. Można też obliczać tak: o trzeciej godzinie piątku został ukrzyżowany Chrystus, potem od szóstej godziny do dziewiątej była ciemność, co uznaj za noc, a od trzeciej godziny do dziewiątej jedna noc, a po ciemności znowu dzień i noc piątku, oto dwie doby. Następnie dzień soboty i jej noc, oto trzecia doba, według słów ewangelisty: „a gdy minął szabat”¹⁷.

Skoro więc Zbawiciel, który obiecał trzeciego dnia nas obsypać nas dobrodziejstwami, w najkrótszym czasie dokonał tych dobrodziejstw, to Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

¹⁶ J 20,19-23.

¹⁷ Mk 16,1.